

№ 146.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czw. Św. Leona II P. W.
Piąt. Piotra i Pawła Ap.
Sob. Św. Lucyny i Emil.
Niedz. N. Krwi P. J. Chr.
Pon. Nawiedzenie N. M. P.
Wtor. Św. Anatol. i Heliod.
Śr. Św. Józefa Kalasantego

Wschód: g. 3 m. 39.
Zachód: g. 8 m. 26.
Dług. dnia: g. 16 m. 47.

CENA PRENUMERATY
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięcznie „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 15 (28) czerwca 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

Dr. medycyny I. Łukasiewicz

Akuszerya. — Choroby kobiece.

Przyjmuje od godz. 8—11 rano i od 5—7 popołudniu.

PIOTRKOWSKA 101.

Dr. STERLING

wyjechał.

Rs. 100

nagrody autorowi anonimu o skradzionych 600 rb., jeśli stwierdzi treść tegoż. Zgłaszać się do kantora Józefa Rabinowicza, Piotrkowska № 44.

764—1—1

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Wyszomira.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.

PANORAMA „Betleem”. (Narodzenie Chrystusa). Pa-saż Szulca 37.

TEATR LETNI Sellina przy ulicy Konstantynowskiej. Przedstawienie popołudniowe „Podróż po Warszawie”, wodewil. Początek o godzinie 3-ej.

Wieczorem „Halka”, opera w 4-ach aktach Moniuszki. Początek o godzinie 8½ wieczorem.

ZABAWA LUDOWA w parku Źródlika. Początek o godzinie 3 popołudniu.

MAJÓWKA „Lutni” w Kolaszkach.

ZABAWA LEŚNA członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych w bliskości Mani.

Pojutrze.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Cichostawa.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.

PANORAMA „Betleem”. (Narodzenie Chrystusa). Pa-saż Szulca 37.

TEATR LETNI Sellina przy ulicy Konstantynowskiej. „Żonaty kawaler”, wodewil. Początek o godz. 8½ wiecz.

TEATR „Victoria” ul. Piotrkowska № 69. „Nienuczeliwi”, dramat w 3 aktach Rowetti i „Pietro Caruso”, dramat w 1 akcie Bracci. Występ artysty teatrów warszawskich, p. Żelazowskiego. Początek o godzinie 8½ wiecz.

Chiny i Europa.

II.

Młody cesarz Kuang-Hsi, idąc za przykładem Japonii i ulegając wpływowi uczonego Kau-Ju-Weja, zwolennika młodej kantonńskiej szkoły, zapragnął być reformatorem i odrodzicielem Chin, lecz zaczął działać zbyt pośpiesznie. W jednym tylko roku cesarz wydał mnóstwo edyktów zmie-

niających do gruntu społeczno-polityczny ustrój Chin.

Reformom tym gorąco sprzyjała Japonia, pragnąca w strupieszale Chiny wlać własną energię i własną żywotność, powodowana pewnego rodzaju patriotyzmem rasowym i osobistym interesem. Wojna niewykopała przepaści między Chinami i Japonią, która wielokrotnie oświadczała się z swoimi chęciami podjęcia roli reformatorskiej w Chinach, pragnęła zorganizować armię i marynarkę chińską, podnieść przemysł i handel, stać się niejako głową rasy żółtej w słusznym rozumieniu, że tylko w takich warunkach może być wprowadzona w życie zasada: „Azja dla azyatów”.

Japonia zawiedziona po wojnie chińskiej w swych nadziejach, wyteżyła wszystkie moce, by do możliwie najwyższej potęgi rozwinąć swoje siły zbrojne, przemysł, handel i opanować rynki dalekiego wschodu. Podróżnicy, kupcy, inżynierzy japońscy kształceni w Europie rozsy-pali się po całych Chinach, jako pionierzy postępu. Robocie ich sprzyjało wielce pokrewieństwo rasowe, odwieczna z chińczykami zażyłość i położenie geograficzne.

Rozruchy obecne pokazały jak groźną potęgą byłyby dla państw zachodnich Chiny, zorganizowane i urządzone choćby tak, jak Japonia. Gdyby bowiem rząd chiński miał teraz do rozporządzenia całą milionową armię swoją, zorganizowaną i uzbrojoną po europejsku, nie zaś słabe tylko jej oddziały, bezwątpienia nie popierałby bokserów potajemnie, lecz otwarcieby wystąpił na ich czele, głosząc wojnę świętą w obronie godności i niepodległości potężnego państwa.

Reformom, zapoczątkowanym tak gorączkowo przez cesarza Kueng-Hsi nie przeszkadzałby nikt, bo nikt nie podejrzewał, że w krótkim stosunkowo czasie wojna z Europą stanie się hasłem naczelnym patriotyzmu chińskiego i że chińczycy ośmielą się wystąpić przeciw całemu ucywilizowanemu światu wprost zaczepnie.

Chiny nie skorzystały z czasu i dziś bardzo prawdopodobnie napotkają już znaczne trudności na swobodnej dotychczas drodze reform. Leży to w interesie wszystkich państw, zainteresowanych na dalekim Wschodzie. Powstanie bokserów stłumionem będzie bezwarunkowo, niemożliwym jest atoli zupełne wytepienie sekty „Wielkiego Kula”. To też gdy przyjdzie do regulowania sprawy chińskiej, nie już nie ochroni Chin od pewnego skrępowania swobody ich rządu, która dotąd była zupełną.

Chiny obecne najzupełniej przypominają Rzym w epoce jego upadku. Sam Pekin, będący niegdyś wspaniałą stolicą, obecnie jest już tylko jej cieniem. Ludność stolicy stopniowo się zmniejsza i wedle najnowszych źródeł nie przewyższa 800,000. Wiele gmachów publicznych i domów w ruinie. Ulice niegdyś świetnie wybrukowane stały się prawie niemożliwymi do przebycia, ale bo też nie naprawiano bruku Bóg wie odkąd. To samo dzieje się z domami, których nieremontowano przez całe lat dziesiątki. Kanał cesarski, olbrzymie dzieło sztuki przeszłych pokoleń, długi na 1,500 kilom. łączący rzekę Niebieską z rzekami Żółtą i Pei-ho, droga wodna, po której

napływały do stolicy produkty spożywcze z od-dalonych prowincyj, w chwili obecnej w wielu miejscach zawałony jest i zniszczony tak dalece, że żegluga po nim stała się wielce utrudnioną.

Dokola Pekinu i większych miast, jak np. Kantonu lub Szanghaju drogi publiczne, niegdyś świetnie utrzymywane, dziś nie istnieją wcale; mosty rozwalone, słowem wszędzie ruina i brud wszechwładnie panują.

Sumy przeznaczone na utrzymanie dróg i ro-boty publiczne toną w kieszeniach mandarynów, a jeżeli prowadzą się jakie roboty, to w taki sposób, by naprawione rychło się popsuły i daly tym sposobem źródło nowych dochodów. Władze najwyższe nielepiej postępują. Wszędzie wy-ciska swe znamię ich samowola i marnotrawstwo publicznego mienia.

Niedawno obok nowego pałacu cesarskiego potrzeba było zaprowadzić ogród. Wybrano miej-sce, w którym przepływała rzeka. Niewiele my-śląc skierowano jej koryto gdzieindziej, nie ba-cząc, że dla wykonania tego trzeba było znisz-czyć tysiące chat włościańskich i zalać włościań-skie pola, doprowadzone do wysokiej kultury rolnej trudem paru pokoleń.

Na kilka lat przed wojną z Japonią fundusz bardzo znaczny, przeznaczony na organizację armii, użyto na uroczystości dworskie z okazji sześćdziesięcioletniej rocznicy urodzin cesarzowej wdowy.

Partya reform dobrze rozumiała, że stan taki dłużej trwać nie może, mandaryni atoli nie życzyli sobie zmiany na lepsze, ukracającej ich samowolę. Na czele konserwatystów stanął Li-Hung-Czang, wpływowy mąż stanu w Chinach i ulubieniec cesarzowej wdowy.

Wybuchła rewolucja pałacowa, cesarza zamknięto w jednym z jego pałaców i zniewolo-no do wydania edyktu, mocą którego oddał rządy w ręce cesarzowej Tsu-Hsi. Li-Hung-Czang i wszyscy mandaryni starej szkoły powrócili do władzy, a postępowy Kung-Ju-Wej zaledwie uniknął śmierci, ukrywając się w poselstwie ja-pońskim, a następnie uszedłszy na okręt angielski. Wielu stronników reform poniosło śmierć z ręki kata, wielu zamknięto w więzieniach i konserwatyzm zapanaował wszechwładnie.

Nawet tak niezbędna dla Chin reforma, jak reorganizacja wojska na sposób europejski, po-wstrzymaną została.

Znawcy Chin utrzymują, że dla zażegnania straszliwej anarchii, która w niedalekiej przy-szłości grozi niebieskiemu państwu środka Azji nie pozostaje nic innego nad rozbiór Chin przez mocarstwa europejskie. Lecz podział Chin wobec najróżnorodniejszych kwestyj i interesów po-szczególnych mocarstw, krzyżujących się z sobą, w danej chwili absolutnie jest niemożliwym.

Najodpowiedniej więc dla uspokojenia Chin byłoby przywrócić do władzy cesarza Kueng-Hsi, jeżeli jeszcze żyje, lub też wybrać jego na-stępcę, który pozostawałby pod protektoratem mocarstw. Mocarstwa nakreśliłyby też plan i rodzaj reform, niezbędnych do przeprowadzenia w taki sposób, by nie mogły szkodzić ich inte-resom. Tu atoli zachodzi trudność, zawarta w rozbieżności tych interesów, które pogodzić

z sobą na drodze polubownego załatwienia niełatwo, chociaż niema w tem niepodobieństwa. Bez zgody wzajemnej na jeden z góry zakreślony plan działania sprawy chińskie uporządkować się nie dadzą. Gorzej jeszcze, bo doprowadzić one mogą do wojny powszechnej tak krwawej i olbrzymiej, jakiej dotąd niema w dziejach przykłądu. Wojna ta będzie tem okrutniejszą, że przyjmą w niej udział jednocześnie europejczy, japończy i amerykańscy w kraju zaludnionym setkami tysięcy milionów uzbrojonej i wylamującej się z pod wszelkich praw ludności.

Nie pozostaje więc nic innego ponad usunięcie od władzy cesarskiej wdowy i mandarynów, wyzyskujących lud, jednakowoż całość Chin musi być przy tem zachowana, wojna bowiem dla nikogo nie jest pożądaną, i rezultatu jej nikt przewidzieć niezdolny.

Mocarstwa dążyć powinny jedynie i prawdopodobnie dążą do zabezpieczenia swych ekonomicznych interesów w Chinach, które nadlugo jeszcze być mogą najpoważniejszym rynkiem zbytu dla produkcji europejskiego przemysłu.

S. J.

ŚW. PIOTR I PAWEŁ.

Jutro Kościół Rzymsko-Katolicki obchodzi uroczystość świętych apostołów Piotra i Pawła, albowiem w dniu 29 czerwca 258 r. po Nar. Chr. ciała obu tych apostołów przeniesione były z katakumb i pogrzebane na miejscu, gdzie krwią swą święci apostołowie męczennicy stwierdzili wiarę w Chrystusa. Ponad grobem św. Piotra, znanym pod nazwiskiem cmentarza św. Kaliksta, obok dawnego pałacu Nerona wznosi się obecnie na górze Watykańskiej wspaniały kościół św. Piotra, w którym znajdują się okowy, jakimi św. apostoł okuty był w Jerozolimie, gdzie z rozkazu Heroda Agrypy wtrącony był do więzienia i oswobodzony zeń cudownie przez anioła. Okowy te wedle podania otrzymała w podarunku cesarzowa Eudoksya, małżonka Teodozysza młodszego, następnie zaś dostały się Papieżowi i wraz z okowami, któremi św. Piotr apostoł obciążony był w Rzymie, zawieszono zostały w bazylice św. Piotra.

Św. Piotr apostoł, właściwie Symon, syn Jonana, był rybakiem w Betsaidzie i dopiero zostawszy uczniem Jezusa Chrystusa nazwany został przez Niego Piotrem po ormiańsku Kephas = skała, albowiem na nim to, jak na opość, miał się ugruntować kościół prawdziwy. Św. Piotr odznaczał się między innymi apostołami gorącą wiarą w Zbawiciela, ufnością i wielką ku Niemu miłością.

Za prześladowania Nerona pojmany wraz z Pawłem osiem miesięcy spędził w więzieniu, poczem ukrzyżowany został wedle podania na własne żądanie głową na dół w roku 67 lub 68 po Chr.

Wielki apostoł św. Paweł, nazwany przedtem Saulem, urodził się z rodziców pochodzenia żydowskiego, z pokolenia Beniamina, lecz już obywateli rzymskich. Pierwotnie był żarliwym faryzeuszem i zawziętym nieprzyjacielem chrześcijan. Nawrócony cudownie w drodze do Damaszku, gdzie jechał dla prześladowania chrześcijan. Saul przyjął chrzest św., a z nim i imię Pawła z rąk Ananiasza, poczem stał się najgorliwszym obrońcą i rozkrzewicielem wiary świętej.

Podczas prześladowania chrześcijan za Nerona św. Paweł apostoł udał się do Małej Azji, aby tam gminy chrześcijańskie utwierdzać w wierze. Po powrocie do Rzymu został uwięziony i ściany na miejscu, zwanem Wody Selyryjskie. Rok rzeczywisty śmierci św. Pawła ściśle nie jest wiadomym, podają go na 64 lub 65, bądź też na 67 lub 63 po nar. Chr.

Zgromadzenie kupców m. ŁODZI.

Wczoraj na godzinę 4-tą popołudniu urząd starszych zgromadzenia kupieckiego zwołał nadzwyczajne zebranie ogólne, celem rozważenia kilku spraw, a głównie sprawy budowy łódzkiej szkoły handlowej.

Zebrań przewodniczył p. Edward Herbst który przedewszystkiem zaproponował zgroma-

dzonym uczcić przez powstanie z miejsce pamięć zmarłego niedawno b. p. Izraela K. Poznańskiego, co też jednoznacznie uczyniono.

W myśl porządku, najpierwsza na stole obrad znalazła się sprawa darowizny placu miejskiego pod budowę projektowanej szkoły handlowej, na warunkach, wyluszczonej w odezwie kancelaryi J. O. General-Gubernatora warszawskiego. Sekretarz, p. J. Surzycki, przypomniał zgromadzonym, iż zebranie ogólne zgromadzenia kupców m. Łodzi, odbyte w dniu 17 maja 1898 r. postanowiło upoważnić urząd starszych do nabycia nieruchomości dla szkoły handlowej, z warunkiem, że kupno to zostanie przedstawione uprzednio do zatwierdzenia zgromadzeniu. Urząd starszych nie korzystając z tego upoważnienia, zwrócił się przedewszystkiem 16 października 1898 roku do zarządu miasta z prośbą o wyznaczenie placu pod budowę szkoły handlowej. O przebiegu tych starań urząd starszych zdał sprawozdanie na zebraniu ogólnym, które miało miejsce d. 22 marca roku zeszłego. Odpowiednie przedstawienie władzy wyższej zostało zrobione i kilkakrotnie dla dopełnień i zmian zwracane — aż wreszcie pod dniem 3 maja r. b. urząd starszych otrzymał od p. prezydenta miasta odezwę, która brzmi, jak następuje: „Rząd gubernialny piotrkowski, na mocy odezwy z dnia 25 kwietnia 1900 roku, zawiadomił, że projekt darowizny działu ziemi, należącego do kasy miejskiej, przestrzeni 1 dziesięciny 674,8 sążni kwadratowych pod budowę szkoły handlowej 7-klasowej, kancelarya J. O. General-Gubernatora warszawskiego uznała za niezbędne wyjaśnić i z pytać, czy kupiectwo zgadza się na darowiznę nieruchomości na warunkach ostatecznie zaakceptowanych przez rząd gubernialny piotrkowski. Warunki te, zgodnie z otrzymaną kopią postanowienia rządu gubernialnego z d. 10 marca brzmia jak następuje: 1) ażeby ofiarowany grunt nie był całkiem ustąpiony, a oddany na bezterminowy i bezpłatny użytek Zgromadzenia kupieckiego wyłącznie tylko pod budowę gmachu szkoły handlowej, który powinien być wzniesiony w ciągu lat trzech od chwili zawarcia odpowiedniego aktu notaryalnego o ustępstwie, z zastrzeżeniem, iż w przeciwnym wypadku pozbawia prawa korzystania z tego placu; 2) ażeby w razie zamknięcia kiedykolwiek szkoły, lub przeniesienia gdzieindziej, plac miejski, łącznie ze wszystkimi znajdującymi się na nim zabudowaniami, bez żadnej zapłaty za szacunek budynków, przeszedł całkowicie i nieograniczenie na własność miasta; 3) żeby tenże plac nie był obrócony na inne jakie cele Zgromadzenia kupców, jak również, aby nie był obciążony jakimikolwiek długami, lub zamieniony na inną nieruchomość; 4) ażeby w razie koniecznej potrzeby przedłużenia przez darowany plac ulicy Wodnej, Zgromadzenie kupieckie zobowiązało się dla tego celu bez zapłaty zwrócić plac miastu, nie żądając bynajmniej wynagrodzenia za zniesienie całkiem lub przebudowę gmachu; 5) ażeby Zgromadzenie kupców m. Łodzi obowiązane było w ciągu 6-tych miesięcy od chwili oddania placu miejskiego zaprowadzić na własny rachunek księgi hipoteczne tej nieruchomości i zabezpieczyć w niej wszystkie przytoczone wyżej prawa miasta i 6) ażeby wydatki na sporządzenie aktu notaryalnego o przejściu praw korzystania z placu miejskiego były całkowicie poniesione przez Zgromadzenie kupców m. Łodzi.“

Zapoznawszy z tem zgromadzonych, p. J. Surzycki zaznaczył, że Urząd starszych w dniu 14 maja r. b. odpowiedział p. prezydentowi miasta, że nie uważa za możebne przyjęcie warunków, pod którymi plac ma być ustąpiony pod budowę szkoły i że przedstawi tę sprawę najbliższemu Zgromadzeniu kupieckiemu.

Dzisiejsze więc ogólne zebranie jest następstwem tak ważnej dla kupiectwa sprawy darowizny placu.

Motywy, które skłoniły Urząd starszych do oświadczenia, że pod podaniem mu warunkami placu przyjąć nie może, są następujące: Że urząd starszych nie mając jeszcze zebranych funduszków na budowę szkoły nie jest w możności przyjęcia warunków wybudowania jej w ciągu lat 3 pod zagrożeniem utracenia prawa korzystania z placu; że warunek, aby w razie zamknięcia szkoły lub przeniesienia jej w inne miejsce, nie tylko plac ale i budynki na nim postawione, przeszły bez żadnego wynagrodzenia na rzecz miasta, nie można uważać za sprawiedliwy, gdyż najprzód zamknięcie szkoły może nastąpić z przyczyn od urzędu starszych nie zależnych i pozbawić go

może zebranego majątku, a powtóre jeżeli plac przedstawia wartość kilkunastu tysięcy rubli a budynki szkolne będą reprezentowały wartość paruset tysięcy rubli, to niepodobna żądać, aby urząd starszych ryzykował paruset tysiącami rubli dla otrzymania kilkunastu tysięcy, że przeciwstawienie interesów Zgromadzenia kupieckiego interesom miasta, widoczne z przedstawionej odezwy — nie można uważać za słuszne, gdyż któż ostatecznie stanowi to miasto — jeżeli nie kupcy i przemysłowcy, przed którymi tu przybyciem Łódź była tylko osadą z paruset domków złożoną, że wskutek tego jeżeli zgromadzenie kupieckie m. Łodzi, wyręczając w tem miasto, chce się zająć zebraniem funduszków i wystawieniem budynków szkoły, mającej się przyczynić do dalszego rozwoju Łodzi — zasługuje tylko na poparcie, lecz nie na ograniczenia, które czynią korzystanie z placu niemożliwym.

Że warunek, zabraniający zaciągania pożyczki na tę nieruchomość jest też wielce obciążającym, gdyż pomimo całej sympatii, jaką cieszy się szkoła, nie podobna twierdzić, aby zebranie paruset tysięcy rubli na jej budowę było rzeczą łatwą, pożyczka więc Towarzystwa kredytowego miejskiego, spłacana z dochodów bieżących przez cały szereg lat byłoby dla urzędu starszych wielką pomocą i możność zaciągnięcia takiej pożyczki przyspieszyłoby rozpoczęcie budowy samej szkoły. Że, jak należy przypuszczać, z punktu 5-go warunków, przypisującego, aby Zgromadzenie kupieckie urządziło hypotekę tego placu, prawo własności tego placu ma być Zgromadzeniu kupieckiemu przyznane, tymczasem z innych punktów odezwy widać, że własność tę kupiectwo nie może ani sprzedać, ani obciążyć długiem, ani zamienić, ani wybudować szkoły później niż w ciągu lat 3, a wybudowawszy, nie być pewnym, że ją otrzyma, gdyż albo szkoła zostanie zamknięta i plac wróci z budynkami do miasta, albo miasto szkołę rozbierze, jeżeli stosownie do punktu 4 przyjdzie mu chęć przeprowadzenia przez ten plac ulicy. Wobec tego należy się zapytać, co się zostanie z prawa własności, które ma być i to na koszt Zgromadzenia w hipotece ujawnione, a co do którego § 544 obowiązującego u nas Kodeksu cywilnego postanawia: „Własność jest prawem użytkowania z rzeczy i rozporządzania niemi w sposób najrozsądniejszy, byleby nie był z nich czyniony użytek ustawami lub urządzeniami zabroniony“.

Zestawiwszy powyżej przytoczoną odezwę z motywami, jakimi kierował się urząd starszych Zgromadzenia kupców, zebrani uchwalili dziś, aby upoważnić tenże Urząd do zwrócenia się z podaniem do władzy o uwzględnienie prośby kupiectwa m. Łodzi i zmianę postawionych warunków.

W dalszym ciągu, stosownie do § 25 ustawy szkoły handlowej, zatwierdzonej przez ministerium, który opiewa, że rada opiekuńcza składa się z prezesa i sześciu członków, wybieranych przez zgromadzenie kupieckie na lat trzy, zakomunikowano, że kadencja rady trwać będzie jeszcze rok jeden. Ponieważ jednak śmierć zabrała 2 członków tejże rady, a mianowicie b. p. Markusa Silbersteina zmarłego d. 4 marca 1899 r. w Nicei i b. p. Izraela K. Poznańskiego zmarłego d. 29 kwietnia r. b. w Łodzi, urząd więc starszych proponuje na dzisiejszem zebraniu dokonać wyboru 2 członków rady opiekuńczej na miejsca zmarłych.

Rezultaty wyborów za pomocą głosowania tajnego, dały wynik następujący: na 45 głosujących, wybrano 32 głosami p. Ignacego Poznańskiego i 19 głosami p. Stanisława Silbersteina.

Następnie rozważano wniosek, dotyczący pokrycia rb. 2,500 jako niedoboru powstałego z bilansu zeszłorocznego giełdy łódzkiej. Członek prezydium dr. Hoffrichter proponował, aby niedobór ten pokryli wyłącznie tylko członkowie giełdy łódzkiej.

P. Barciński, jeden ze zgromadzonych był innego zdania, twierząc, że członkowie Zgromadzenia kupieckiego i giełdy stanowią jedno ciało, że zatem ciężar ten rozłożony być powinien na wszystkich członków. P. Herbst zwrócił uwagę że kupiectwo nie otrzymuje żadnych dochodów, przeto trzeba będzie podnieść potrzebną sumę rb. 2,500 z majątku Zgromadzenia kupieckiego. Po ożywionej dyskusji uchwalono ostatecznie, aby subsydyum rb. 2,500 na pokrycie niedoboru wydało Zgromadzenie kupieckie.

Nakoniec, co się tyczy wniosku p. Dobraniego w sprawie wyjednięcia pozwolenia u władzy przyjmowania do szkoły handlowej kandydatów żydów po nad normę 40%, o ile okaże się wakan, spowodowany brakiem kandydatów z pośród chrześcian, urząd starszych oświadczył, że kwestya ta podlega rozważaniu i staraniom rady opiekuńczej szkoły handlowej.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne. W piątek 29 bież. miesiąca, jako w uroczysty dzień apostołów św. Piotra i Pawła, w miejscowych kościołach odbędą się uroczyste nabożeństwa.

Zrana odprawione zostaną uroczyste wotywy następnie o godzinie 11 uroczyste Sumy i kazania. Wieczorem o godzinie 6 nieszpory.

Towarzystwo kredytowe m. Łodzi. Wczoraj o godzinie 5-ej popołudniu, pod przewodnictwem p. Maurycego Sprzączkowskiego, odbyło się zebranie komisji, powołanej do opracowania instrukcyj tabel naukowych budowli łódzkich Towarzystwa kredytowego m. Łodzi. Na posiedzeniu tem miano przedstawić wyniki pracy podkomisji, złożonej z kilku budowniczych, zaproszonych w tym celu.

Jeden z członków podkomisji p. Leon Lubotynowicz przedstawił rezultaty obliczeń, zawierające ceny jednostki sześciennego rodzaju budowli w Łodzi, objaśniewszy przytem szczegółowo w jaki sposób została ułożona pomieniona tabela, oraz wskazał na różnicę, jaka zachodzi pomiędzy świeżo-opracowaną, a starą tabelą.

Następnie zgromadzeni zajęli się rozpatrzeniem zasadniczych cyfr, jakie obejmuje przygotowana tabela, oraz porównaniem wszystkich cyfr z cyframi tabeli warszawskiej. Porównanie to utwierdziło zebranych, że większość cen budowli łódzkich wyższa jest od warszawskich.

Mając na względzie potrzeby zapewnienia długu Towarzystwa kredytowego na okres czasu amortyzacyjnego (t. j. 28 i pół lat) i zważywszy, że w fabrycznym i przemysłowym mieście, jakim jest Łódź, ceny domów podlegają częstszemu wahaniom, aniżeli warszawskie, zebrani jednomyślnie zgodzili się, ażeby dla Łodzi przyjąć cenę warszawską zmniejszoną o 10%.

W myśl tego postanowienia zwrócono się do władz Towarzystwa o ułożenie w tabelę, zredukowanych cen warszawskich przez podkomisję budowniczych, a następnie przedstawienie do zatwierdzenia takowej plenarnej komisji na posiedzeniu, wyznaczonem na d. 2 lipca r. b. Sprawa więc nowej tabeli szacunkowej dla budowli łódzkiej została pomyślnie załatwiona.

Szerokotorowa kolej łódzka. Pod przewodnictwem dyrektora kolei fabryczno-łódzkiej, inżyniera Knapskiego, rozpoczęto w Koluśkach pomiary na linię szerokotorową od stacji kolei iwagrodzko-dąbrowskiej Słociny (Koluśki II) do Łodzi. Nowa linia przetnie wiaduktem linię warszawsko-wiedeńską na setnej wiorście i przyłączy się do toru łódzkiego z lewej strony od Koluśek na 3-iej wiorście. Na 21 wiorście znowu wiaduktem przetnie linię łódzką i otoczywszy Łódź dojdzie do toru kolei kaliskiej, który znowu przetnie wiaduktem. Linia ta będzie ułożona na osobnym nasypie obok linii obecnej.

W Łodzi utworzone będą trzy nowe stacje, w miejscu zaś zetknięcia się dwóch torów ma być przystanek. Długość nowej linii będzie wynosiła około 26 wiorst, co wraz z nowym taborem, budynkami i inwentarzem będzie kosztowało w przybliżeniu 10 milionów rubli.

Tor ten ma być ukończony w jesieni 1902 roku i wtedy prawdopodobnie urzeczywistni się projekt zbudowania nowego dworca centralnego na miejscu obecnej platformy iwagrodzkiej.

Tor szeroki pozwoli wysyłać towary wprost do Cesarstwa bez przeładowywania w Koluśkach lub Warszawie, jak to się dzieje obecnie. Ponieważ przeładunek taki jest połączony ze znacznym względnie kosztem, przeto w razie otwarcia bezpośredniej komunikacji o wiele się zmniejszy opłata za przewóz towarów.

Pomimo rozpoczęcia budowy linii szerokotorowej, pośpiesznie prowadzone są roboty przy wykończaniu linii wąskotorowej pomiędzy Andrzejowem a Łodzią.

Z Towarzystwa strzelców. W ubiegłą niedzielę w domu strzelców na Wodnym Rynku o godzinie 6 wieczorem, odbyło się posiedzenie zarządu Towar. strzeleckiego, na którym byli obecni członkowie zarządów towarzystw strzeleckich ze Zgierza, Pabianic, Konstantynowa i Aleksandrowa. Obecność członków innych towarzystw strzeleckich miała na celu omówienie kwestyi konkursowego strzelania wszystkich towarzystw o tytuł mistrza.

Aby zachęcić stowarzyszonych do pilniejszego uprawiania się w strzelaniu do celu, postanowiono za najlepsze strzelanie wydawać odpowiednie oznaki, które mają być kupowane z funduszu składkowych, nie obciążając budżetu towarzystw.

Nagrody będą wydawane tym osobom, które z wystrzelonych ośmia kul najwięcej wybiją punktów.

Konkursowe strzelanie odbywać się będzie corocznie w tem mieście i w tem Towarzystwie, którego prezydujący wyciągnie los.

Strzelania konkursowe zwykle odbywać się będą w jesieni.

Rozstrzygnięcie konkursu. Delegacja architektoniczna ogłosiła w № 6 „Przeglądu technicznego“ z r. b. trzeci z kolei konkurs publiczny, tym razem na projekt domu mieszkalnego przy zbiegu alei Ujazdowskiej, ul. Mokotowskiej i placu św. Aleksandra na posesyi braci Karszo-Siedlewskich.

Jakoż nadesłano po dzień 15 b. m. prac 29. Sąd konkursowy, złożony z budowniczych: Kazimierza Loewego, Edwarda Lilpopa, Władysława Marconiego i Bronisława Żochowskiego oraz właścicieli braci Karszo-Siedlewskich wydał wczoraj swój wyrok.

Nagrodę I (rbl. 900) przyznano pp. Bronisławowi Rogożskiemu i Józefowi Mazurkiewiczowi z Warszawy za projekt pod godłem „Corso“ nagrodę II (rbl. 500) pp. St. Grochowiczowi i Teofilowi Wiśniowskiemu z Warszawy godło „Trójliście“, (znak rysunkowy);

nagrodę II spółrzedną (rbl. 500) pp. Konstantemu Relichowi i A. Kryńskiemu z Warszawy (godło „Zgoda“);

nagrodę III (rbl. 300) p. Stanisł. Weissowi z Warszawy (godło „Va banque“);

nagrodę III spółrzedną (rbl. 300) pp. Piotrowi Brukalskiemu i Ottonowi Gehligowi z Łodzi (godło „Amen“).

Nadto przyznano wzmianki zaszczytne projektom pod godłami: „Jeszcze raz“, „Jagiellończyk“ i „Marka pocztowa w kole“.

Zabawa leśna Lutni. Jutro więc o ile pogoda posłuży lutniści nasi wraz z rodzinami i dziećmi o godzinie 8 minut 30 rano specjalnym pociągiem wyruszą do Koluśek, by tam w lesie Szajblerowskim spędzić dzień cały na świeżem, wonnem powietrzu, wśród wielu rozrywek, któremi pomysłowy zarząd Lutni urozmaici tę letnią wycieczkę swych członków.

Tu byłaby na miejscu uwaga że panowie lutniści, jak przystało na ludzi dzielnych, powinni wyrzec się raz na zawsze brzydkiego zwyczaju łódzkiego odkładania wszystkiego na ostatnią godzinę. Ot i wczoraj gospodarz Lutni w nie małym znalazł się kłopotcie nie wiedząc ile wagonów zamówić trzeba a nauczony doświadczeniem, że w ostatniej chwili zapisy na uczestników zabawy posypią się jak z rogu obfitości. Chyba niema w tem nic trudnego obliczyć się na parę dni przed ostatecznym terminem, czy przyjmie się udział w zabawie lub nie i zawiadomić o tem zarząd.

Wieczór deklamacyjny. Jutro pan Mauryce Kisielnicki urządza wieczór deklamacyjny, złożony wyłącznie z utworów Mickiewicza, w Bedoniu w parku Kochanowskiego. Będzie to nielada uczta dla letników i licznych spacerowiczów, którzy jutro, korzystając ze święta, podążą do Bedonia wysłuchać przepięknych rymów wielkiego poety pod konarami rozłożystych drzew w otoczeniu przyrody.

Teatr Victoria. Prawdopodobnie wszyscy znamy jeszcze w żywej powieści wspaniałą, skupioną w sobie, nieopisanie subtelną grę artysty teatrów rządowych warszawskich p. Romana Żelazowskiego. Grą tą mistrzowską, dzięki zabiegom artystów stalej naszej sceny rozkoszować się będziemy mogli w nadchodzącą sobotę w najlepszych kreacjach Żelazowskiego w „Nieuczciwych“ trzech aktowym dramacie R. Bracco „Pietro Caruso“.

Natomiast w niedzielę ukaże się nam pan Żelazowski w nowej roli, którą wedle słów krytyki teatralnej warszawskiej grać ma niezrównanie, a mianowicie w roli Czerskiego w najnowszej komedii Przybylskiego „Dzierżawca z Oleśniewa“.

Bilety na oba te widowiska, nabywać można codziennie w kasie teatru „Victoria“ od godziny 11 do 1 popołudniu.

*

„W nasze łódzkie przybył progi,
Gość kochany, gość nasz drogi,
Roman Żelazowski.

Aby czarem szczytnych wrażeń,
Wzniesie umysły w kraje marzeń,
Od codziennej troski.

Aby w szczerym dusz zachwycie,
Spotęgować serca bicie,
I dla serc nauki

Przed naszymi rozsnuć oczy
Swych kreacyj świat uroczy —
Arcydzieła sztuki.

Więc w sobotę tłumną rzeszą,
Niechaj wszyscy z nas pośpieszą
Do „Victoryi“ starej,

By w „Carusie“, „Nieuczciwych“,
Artystycznych uczył prawdziwych
Doświadczyć bez miary“.

A. G.

Teatr letni dziś zamiast „Palestranta“, którego dla lepszego wypróbowania odłożono na czas jakiś, wystawia „Dziewczę szczęścia“ (La Mascotte) operetkę komiczną Edmunda Audrana z p-ną Chavo w roli Bettiny. Jutro po południu p. Józefowicz wystąpi po raz 508 w roli Józia Grojseszyka w sztuce F. Szobera „Podróż po Warszawie“, wieczorem zaś odegraną będzie po raz drugi „Halka“ Moniuszki.

Przedstawienie popularne. Jutro teatr „Victoria“ o g. 3 i pół popołudniu wystawia po cenach znizonych komedię Moliera „Chory z urodzenia“, która w wybornej grze artystów naszej stalej sceny idzie bardzo dobrze. To też nie wątpimy, że przedstawienie to wypełni szczerze teatr.

Z cechu kowali. W niedzielę o godzinie 4-ej popołudniu w mieszkaniu starszego cechu, pana Gorkkiewicza, odbyła się sesja zgromadzenia cechu kowali, na której w poczet majstrów zapisano i przyjęto pp: Edwarda Wurcha, Stanisława Chachulę, Adolfa Gitcel, Wincentego Celo i Jakóba Wypych; wyzwolono na czeladników: Bolesława Szpaderskiego i Stanisława Tulej, oraz zapisano do nauki 6-iu uczni.

Stan kasy przedstawił się w następujących cyfrach: w remanencie 215 rb., przychodu było 44 rb. 69 kop., zatem w kasie znajduje się 259 rb. 69 kop.

Uchwalono również w przyszłą niedzielę urządzić w lesie miejskim wspólnym kosztem zabawę letnią dla stowarzyszonych i zaproszonych gości. Składka wynosi po rb. 1 od osoby.

Osobiste. Współpracownik naszego pisma p. Władysław Ratyński wyjechał na parę tygodni na wieś.

Zakończenie roku szkolnego. Po wysłuchaniu mszy świętej odbyło się w dniu dzisiejszym zakończenie roku szkolnego w dwuklasowej prywatnej szkole męskiej p. Antoniego Żylińskiego. Nagrody zostały rozdane w obecności uczniów i ich rodziców.

Deszcze. Dowiadujemy się od podmiejskich obywateli, że przechodzące od kilku dni obfite deszcze dodatnio wpłynęły na jarzyny, zmarniałe wskutek panującej suszy.

Wypadek. W dniu wczorajszym pomiędzy godziną 6 a 7 wieczorem, przechodnie ulicy Piotrkowskiej byli świadkami następującego wypadku:

Z ulicy Zawadzkiej przez Piotrkowską na Południową przechodził stróż domu № 8 przy ulicy Zawadzkiej, Antoni Sobczak, 42 lat mający, który przeszedłszy przez szynę przed pociągiem tramwajowym, chciał wejść na trotuar. Przeszkodziła mu nadjeżdżająca dorożka, Sobczak chciał się cofnąć, ale zaskoczony przez nadjeżdżający ze Staroego Miasta na Rynek Geyera drugi tramwaj, złapał się za przednią część wagonu, lecz obalony został na ziemię. Sobczak trzymając się żelaznego bocznego prętu wleczony po ziemi wołał o pomoc. Zanim jednakże maszynista zdołał wstrzymać pociąg Sobczak cały potłuczony i zbroczony krwią leżał na ziemi. Wezwano Pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił natychmiastowej pomocy poszwankowanemu.

Sobczak, chociaż silnie jest potłuczony, leczy się w domu i żelu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Jest jeszcze jeden wymowny dowód więcej, jak niebezpiecznymi są spacery pustych dorożek, z takim zamiłowaniem uprawiane przez naszych dorożkarzy wzdłuż ulicy Piotrkowskiej, w czasie największego ruchu.

Z KRAJU.

Kalisz. W niedzielę wobec zgromadzonych osób otwarto stałą wystawę obrazów. Poświęcenia lokalu dokonał ks. kanonik Szafnicki, który w podniosłych wyrazach zaznaczył zaszczytne posłannictwo malarstwa i, życząc wystawie powodzenia, wyraził pragnienie, aby pędził budził najwznieślijsze myśli i temi ideałami karmił ludzką.

Wystawa, na której czele stoi p. Kazimierz Krzyżanowski, mieści się w domu Kempnera w rynku, w trzech pokojach pierwszego piętra. Na razie zgromadzono około 150 obrazów, z których godniejsze zaznaczamy: „Ofiara Abrahama“ Modensteina, „Chrystus w Ogrójcu“ Balukiewicza, „Przed obrazem“ Koniuszki, a oprócz tego malarzy: Klepfera, Mucharskiego, Wejcherta, Tracewskiego, Pruszyńskiego, Popowskiego, Perdyńskiego, Rapackiego, Lempickiej, Puacza, Bończy, Stępienia, Oskierki, Angelia, Hirszenberga, Krzyżanowskiego i in. Wystawione obrazy i całe urządzenie czynią bardzo dobre wrażenie. Cena wstępu na wystawę wynosi 20 kop.

— Od lat kilkunastu prastary zwyczaj „wianków“ był w Kaliszu uroczyście obchodzony.

Kielce. Odbyte, w kończącym się bieżącym kwartale, zebranie ogólne członków tutejszego Towarzystwa rolniczego nie było tak ożywione jak 2 poprzednie. Członków zebrano tylko 82. Obrady toczyły się przeważnie nad uchwałami i wnioskami poszczególnych delegacji.

Odczyt p. Klemczyńskiego „O mleku“ zaintrygował słuchaczy, a jeszcze więcej pokazywane przyrządy, niezbędne do chłodzenia i przemrożenia mleka, oraz przerabiania go na masło.

— Ministerjum rolnictwa i dóbr państwa pozwoiliło potrzebą na budowę ochronki w Kielcach ilość drzewa budulcowego wziąć z lasów rządowych. W tym celu z poręb leśnych w Czarnowie, Dyminach i Niewachlowie wydane będzie 800 sztuk drzewa jodłowego i dębowego, długości od 7—19 arszynów, a grubości 5—7 cali.

Sobieszyn. Sprawozdanie z prac i doświadczeń, dokonanych od d. 1 lipca 1898 r. do 1-go sierpnia 1899 r. przez stację doświadczalną w Sobieszynie, pozostającą pod naczelnym kierunkiem dr. Sempołowskiego, wykazuje pomiędzy innymi ważnymi dla rolników szczegółami ten przede wszystkim, że nasze zboża krajowe, byle tylko w odpowiedni sposób ulepszone i uprawiane, mogą dać rezultaty nie tylko jednakowe z odmianami zagranicznymi, ale nawet wyższe plony.

Jak wykazały doświadczenia w Sobieszynie pomiędzy innymi z różnych odmian pszenicy plon najwyższy wydały: puławka 16,4 korey, płocka 16,1 korey, wysoko-litewska 16 korey; jęczmień najwyższy plon wykazał nadwiślański 10,4 korca, z owsa—rychlik Gr. 17,2 korey i rychlik 14,2 korey. Takie próby dokonane z pszenicą w różnych okolicach kraju, a więc w różnych warunkach również wykazały przewagę odmian krajowych, a mianowicie na pierwszym miejscu stoi puławka (12 korey z morgi), wysoko-litewska (11,2), płocka 11 i t. d. Na podstawie tych wyników, opartych na doświadczeniach, dr. Sempołowski nawołuje ogół rolników naszych do zwracania należytej uwagi na nasze dawne, miejscowe odmiany zboża. Zwyczaj bowiem sprowadzania nasion z zagranicy niezawsze daje rezultat pomyślny, zboża te bowiem, z małymi wyjątkami wyradzają się szybko i narażają na zawód. Należy też zwrócić szczególną uwagę na odmiany zboża rodzime, przystosowane najlepiej do warunków miejscowych, uszlachetniając je doбором ziarna do siewu na wzór hodowców zagranicznych, którzy sobie umiejętną i gorliwą pracą zasłużyli na rozgłos. Ważność tego zadania zaczyna rozumieć ziemianie nasi, bo prócz stacji Sobieszynskiej, założono stacje takie w Chojuńwie i w Kutnie.

Dr. Sempołowski oblicza koszt założenia takiej stacji na 3,000 rb., a koszt utrzymania, nie licząc gruntu (20 morgów), obsługi (jeden fernal i para koni) na 1,500 do 2,000 rb. rocznie. Zakładanie możliwych najliczniejszych stacji doświadczalnych powinno stanowić jedno z najgłówniejszych zadań nowopowstałych Towarzystw rolniczych.

Korespondencya.

Paryż, 25 czerwca.

Chcąc wyrobić sobie pojęcie, na jak wielką skalę urządzona jest tegoroczna wystawa, wystarczy przypatrzeć się choć kilku głównym cyfrom. Prowizoryczne pałace na Esplanadzie kosztują 6,487,000 franków; pałace Pola Marsowego 22,000,000 franków; inne pawilony wzdłuż Sekwany 4,030,000 franków; parki i ogrody wystawowe 1,415,000; brama główna 420,000 franków. Oczywiście nie obojętne są pawilony obcych państw i te, które wniosły towarzystwa prywatne lub przedsiębiorcy.

Miarą niesłychanej ilości wystawowych okazów może być też katalog, składający się z 16 tomów, których wydaniem zajęła się słynna paryska księgarnia Hachette, drukarnia Lemercier i drukarnia Daniela w Lille.

Katalog ten tworzy formalną encyklopedję, ilustrującą szczegółowo obecny stan wszystkich wiadomości na polu nauk, sztuk pięknych, przemysłu i wynalazków.

Wobec nagromadzonych skarbów i tłumów zwiedzających, zarządzono rozległe środki, mające wykluczyć niebezpieczeństwo pożaru. Wszystkie budynki z drzewa napojono masą ogniotrwałą; z niektórych, jak np. pałacu kongresów, wyrugowano zupełnie oświetlenie sztuczne, w innych użyto tylko elektryczności i zastosowano surowe przepisy, chroniące od wypadków.

Prócz tego urządzono posterunki straży ogniowej, czuwające dniem i nocą w obrębie samej wystawy, na Esplanadzie Inwalidów, na polu Marsowym i na „Quais“ nad Sekwaną, a wszystkie połączone telefonicznie z koszarami centralnymi w Trocadero.

Nie wystarcza to jednak!.. Już dotychczas były trzy pożary poważniejsze. Coprawda, kilkanaście wypadków stłumiono w zarodku, i to tak szybko, że nawet publiczność o nich nie wie.

Aż nazbyt często, gdy mowa zejdzie na teatr i grę aktorów, spotkać się można ze strony starszych wiekiem „krytyków“ ze zdaniem: „Et, co to wszystko wart! Gdybyście byli, tak jak ja, widzieli w tej roli Iksińskiego! Ten grał dopiero, no!..“ Piękny ten frazes skazany zostanie wkrótce na zagładę, gdyż dzięki sprytnemu wyzyskaniu i zastosowaniu wynalazków Edisona, można będzie odtąd kontrolować, czy ów Iksiński był istotnie taki niezrównany, czy też tylko we wspomnieniu urósł do potęgi olbrzyma.

Świeżo otwarty w Paryżu teatr fonokinematograficzny, jest pierwszą w tym kierunku próbą, powiedzmy odrazu, zupełnie udaną. Teatr mieści się w eleganckim budynku przy Rue de Paris na placu obecnej wystawy i przypomina zewnętrznym swoim wyglądem, a zwłaszcza olbrzymimi oknami słynny „Salon frais“ Maryi Antoniny w parku Trianou w Wersalu.

Jak sama nazwa teatru poucza, produkcje odbywają się w nim przy pomocy fonografu z równoczesnym zastosowaniem kinematografu. Cały szereg najwybitniejszych artystów francuskich, a raczej ich cieni, przesuwa się przed oczyma publiczności, odtwarzając najsłynniejsze swe kreacje.

Rozlega się dzwonek, kurtyna idzie w górę i na białej płaszczyźnie zjawia się sławna tancerka z Wielkiej Opery, panna Mante. Tańczy z niewymownym wdziękiem, a złudzenie jest tak wielkie, że niejeden z widzów myśli sobie: „Błaga, cały ten kinematograf! Ona żywa tańczy za płótnem, prześwieconem transparentowo!“

Ledwo zniknęła, następuje scena z Précieuses. Coquelin siedzi w fotelu między paniami Esquilar i Kervich (występującymi jako Madelon i Cathos) i akompaniując sobie charakterystycznymi poruszeniami kolan i ramion, oraz areykomiczną gestykulacją, rozpoczyna nucić słynną piosenkę: „Ah! ah! je n'y prenais point garde!“ Wszyscy są przekonani, że go widzą i słyszą naprawdę.

Potem przychodzi kolej znów na balet. Pannie Rozyna Mauri, Violant i Mante, wykonywują w drewnianych sabotach sławny swój taniec z „La Korrigane“. Złudzenie jest tem zupełniejsze, że za kulisami rozlega się istotnie charakterystyczne, miarowe kłapanie drewnianych trzewików.

Sara Bernhardt ukazuje się naturalnie również na scenie. Na tle całej masy statystów

zjawia się jako Hamlet i wraz z Piotrem Magnier odgrywa scenę pojedynkową... Dla potomnych, widok owej pięćdziesięcioletniej kobiety, która w męskiej roli z całą elegancją posługuje się szpadą, będzie niewątpliwie ciekawym dokumentem obyczajowym. Szpady się krzyżują, słychać jak dźwięczą ocierając się o siebie... Publiczność bije frenetyczne oklaski.

Jedno przedstawienie nie wyczerpuje jednak bynajmniej programu oryginalnego teatru. Wiktor Maurel, bracia Reszkowie, pani Réjane. Reichenberg i wielu innych artystów należy również do składu fono-kinematograficznej trupy...

Ulubionym polem do sukcesji jest zawsze pytanie, czy w dziedzinie monarchów, których przynęci do Paryża wystawa, znajdzie się cesarz Wilhelm II-gi. Nacjonalistyczne pisma łechcą nieustannie szowinizm swoich czytelników wiadomościami „z najlepszego źródła“, iż monarcha niemiecki usycha z pragnienia tych odwiedzin. Puszczono nawet pogłoskę, iż władca niemiecki bawił przez kilka dni nad Sekwaną, w ścisłym „incognito“, i że osobiście kierował ostatecznym urządzeniem państwowego pawilonu niemieckiego przy ulicy „Narodów“. Należy bardzo wątpić w prawdziwość tych opowiadań. Natomiast wydaje się pewnem, iż niezadługo przybędzie do Paryża i to na czas dłuższy, młody następcę tronu niemieckiego.

Z PRASY ROSYJSKIEJ.

Rosya i Chiny. Pod takim tytułem „Nowoje Wremia“ zamieszcza uwagi następujące:

„Polityka Rosji na Wschodzie, nasze stosunki handlowe z Chinami, nasze traktaty, zawarte z tem państwem i wszystko to, co się dzieje dziś na północno-wschodzie od Pekinu — to wszystko stanowi zupełnie co innego, niż to, co robiły dotychczas państwa europejskie w sąsiedztwie Taku i Tien-Tsiu. Od czasów Jermaka, zdobywcy Syberii, szliśmy na Wschód krokami olbrzyma, i w XVII stuleciu bez wojny, bez przelewu krwi, znaleźliśmy się na brzegach morza Ochockiego i na Amurze. Zawiazaliśmy wówczas z chińczykami stosunki handlowe i to wszystko obeszło się bez wstrząśnienia. Handel nasz szukał wyjścia, szukał morza otwartego i to wszystko otrzymaliśmy w roku 1860. Okazało się jednak, że wyjście to było niewygodne, zaparte lodami i trzeba było szukać nowego wyjścia, a do tego wyjścia budować kolej przez Mandżuryę, co się właśnie dziś robi za zgodą naszych sąsiadów, bez wojny i bez przelewu krwi. Na to była wola chińczyków, w przeciwnym razie nie trzeba było się godzić, a jeżeli się zgodzili, to widać było to dla nich korzystne wobec znacznego handlu drogą lądową nie tylko z Rosją, ale nawet z całą Europą. Chińczycy nie są znowu tak głupi i wiedzą bardzo dobrze, co jest dla nich korzystne a co nie. Tym sposobem zostaliśmy najbliższymi sąsiadami chińczyków i Pekin jest naszym przyjacielem, jak jest wrogiem innych państw europejskich. W Pekinie mamy poselstwo do spraw polityczno-handlowych, które do ostatnich czasów były pokojowemi, dlatego też sądzimy, że „wielki kulak“ podniesiono nie przeciwko nam, ale przeciwko innym. Dlatego też nie powinniśmy wkładać dobrowolnie na siebie kajdan niejako świętego przymierza, istniejącego pomiędzy mocarstwami europejskimi względem Chin. W chórze ogólnych wrogów Chin zajmujemy stanowisko odosobnione. Mandżurya ze swą drogą żelazną pozostaje na stronie i nie przeszkadza Chinom cywilizować się w dalszym ciągu, dzięki tej kulturze, która idzie z północy na podstawie dobrych stosunków sąsiedzkich i wspólnych korzyści.“

Wobec starcia orężnego mocarstw europejskich z Chinami pod Taku, prasa rosyjska zajęła stanowisko wyczekujące i ogranicza się do podawania szczegółów o bombardowaniu fortów chińskich przez pancerniki europejskie. Wyjątek stanowią dotychczas „Grażdanin“ i „Russkija wiadomości“, które stanowczo twierdzą, że pomimo ostatnich wypadków, stosunek Rosji do Chin nie uległ i nie powinien ulegć żadnej zmianie.

Cheśmy wierzyć — pisze ks. Meszczerskij, — że wypadkowe zajęcia na wschodzie chińskim skomplikowały się o tyle, że wywołały chwilową konieczność przyłączenia się Rosji do innych państw europejskich w celu wspólnego zastraszenia Chin i partji nieprzejednanych wrogów

cywilizacji. Chcemy wierzyć, że przyłączając się do państw europejskich, Rosya przyjmie na siebie rolę kierowniczą, że wielkimi, niestety ofiarami kupi prawo poważniejszego, niż dotychczas głosu, ale jednocześnie w stosunku do Chin nie stanie się nową Rosyą, nie wyrzeknie się swych dawnych tradycji na wschodzie chińskim i nie pozwoli, aby ta chwilowa burza była początkiem nowej ery w stosunku naszym do państwa niebieskiego.

Taki sam pogląd wygłaszają „Russkija wiadomości”.

Samą siłą rzeczy Rosya, działając wspólnie z mocarstwami zachodnimi, zajęła względem Chin wrogie stanowisko. Krew żołnierzy rosyjskich przelano w orężnym starciu z wojskami chińskimi. Fatalny bieg wypadków zmienił przyjacielskie nasze stosunki z Chinami. Jakież stanowisko ma zająć dziś Rosya względem Chin?

Czy mamy trzymać się dawnej drogi, czy też musimy użyć innych środków, innego postępowania względem państwa niebieskiego? O tem różni różnie mówią. W każdym razie trudno zgodzić się z tymi, którzy już podnoszą okrzyk wojenny i żądają rychłego i prędkiego zadosyćuczynienia za pożałowania godne wypadki pod Taku. W obecnym stanie rzeczy Rosya niema powodu odstępować od spokojnej i ostrożnej, ale stanowczej i pewnej polityki, której trzymała się przedtem i której zawdzięcza swe dawne, pokojowe zdobycze na dalekim wschodzie.

Przypominamy, że w samym początku zajścia pomiędzy Europą i Chinami uwagi tej samej treści wygłosiła prawie cała prasa rosyjska z „St. Piet. wied.” i „Now. wr.” na czele. Jedną tylko „Rossija” przemawiała za podjęciem inicjatywy w tej sprawie i za koniecznością kroków energicznych.

Świat podziemny.

Świat podziemny na wystawie paryskiej urządzony przez zawodowych uczonych, łączy z nader malowniczym efektem cel artystyczny i naukowy. Z wyjątkiem nowoczesnej praktyki górniczej, której poświęcona jest osobna wystawa górnicza, świat podziemny daje dokładny i nader urozmaicony obraz wszelkich cudów, jakie od najwcześniejszych epok, aż po dzisiejsze czasy we wnętrzu ziemi znaleziono

Znajdujemy tu zatem:

obraz rozwoju górnictwa w przeszłości, obejmujący szyb fenicki, szyb w górach Harcu z XVI stulecia w pełnej funkcji i jedną galerię starych szybów mausfeldskich;

odtworzenia archeologiczne, jako to: nekropolis memfiska, etruskie izby pośmiertne, grobowiec Agamemnona z Miken, Korneliusza z rzymskich katakumb;

najważniejsze epizody geologiczne rozwoju, a mianowicie: zastyganie skorupy ziemskiej, odbywające się w oczach widza spływające strumienie rozpalonej lawy, wznoszące się opary i ciemne, co chwila błyskawicami rozświetlone niebo, pobrażenie francuskiego jeziora w epoce węglowej z bujną roślinnością i dziwnymi gatunkami zwierząt, drugorzędną epokę z krzakiem koralowym i wapieniem wybrzeżem, pełnem muszli, z ptakami i głazami odtworzonymi wedle wskazówek naukowych. Paryż w epoce gipsowej i grota z czwartorzędnej epoki geologicznej, a w niej olbrzymi jeleń, a nareszcie;

grota w teraźniejszości we wszystkich malowniczych odmianach; pustelnice groty morza martwego obok Mar-Saby, cudowne groty pagodowe auamskie, sławna błękitna grota na Capri o dziwnych efektach świetlnych, wielka stalaktytowa grota, odkrytych na południu Francji z podziemną rzeką i świetnym wodospadem, a w końcu piwniczne groty w Rheims, gdzie przylgają się fabrykacyi wina szampańskiego.

Wszystko odtworzone jest wedle odlewów, obrazów i fotografii przywiezionych przez profesora perskiej szkoły górniczej z Egiptu, Grecji, Palestyny i południowej Francji, a do geologicznej części zużytkowane zostały bogate zbiory szkoły górniczej i muzeów.

Wejście do świata podziemnego znajduje się u podnóża Trocadera i zaznaczone jest olbrzymim iguanodontem, zwierzęciem podobnym do kangura i pochodzącym z epoki drugorzędnej. U wyjścia

olbrzymi megaterium, czyli rodzaj niedźwiedzia z epoki czwartorzędnej obejmuje i miazdzy wielkie drzewo.

Niektóre działy tej zajmującej wystawy przedewszystkiem ściągają na się uwagę widza. W pierwszym rzędzie nekropolis egipska, z okolicy Memfis, ogromne pole do badania naukowego, zawierające skarby niepowszednie. Grobowiec magnata z piątej dynastji memfiskiego cesarstwa t. j. około 3,000 lub 4,000 lat przed Chrystusem, składa się z kilku gmachów, bogato rzeźbami snycerskimi i malowanymi ozdobami wyposażonych.

W głównej komnacie odbieramy silne wrażenie oglądając statuy nieboszczyka Ti i jego żony — odtworzone wedle arcydzieła przechowanego w Kairze. Mimo konwencyonalnego kolorytu figury te wyglądają prawie jak żywe. Statuy te uważano w Egipcie za drugie istoty nieboszczyków. Ozdoby zatem rzeźbione i malowane, pokrywające skalne ściany i sklepienie komnaty mają nie tylko na celu upiększenie jej, ale głównie dostarczenie nieboszczykowi, który, wedle ówczesnych pojęć, za pośrednictwem swej drugiej istoty bierze nadal udział w życiu materialnym — wszelkich potrzeb i przyjemności życia ziemskiego. Tak tedy jest tu mnóstwo figurek glinianych, przedstawiających najrozmaitsze zawody i rzemiosła, a na ścianach komnaty występują też jako płasko-rzeźby figury rolników, uprawiających pole bogatego Ti.

Nader zajmującym jest też widok wielkiego, kopułami zdobnego, grobowca z Miken, któremu dano klasyczną nazwę grobowca Agamemnona. Odtworzono go wedle opisów i wykopalisk Schliemana tak, jak mógł w całym swym blasku wyglądać w czasie pogrzebu, t. j. na 14 lub 15 wieków przed Chrystusem.

Dziwnego uczucia doznaje się, widząc tę samą część Paryża, na której obecnie wznosi się Trocadero, w trzeciorzędnej epoce geologicznej. Na prawo widać białą skałę koralową oblaną błękitnymi falami. Grunt morski, pokryty czarującymi anemonami. W powietrzu unosi się olbrzymie zwierzę, podobne do nietoperza. Na lewo brzeg pokryty jest muszlami z owej epoki. W wodzie morskiej dwa węzowate twory ichtyozaurus i plesiozaurus, a ponad temi pierwszy twór latający, napół gad, napół ptak, archeopterix, posiadający zęby i cztery nogi. Tu też wchodzimy w dziedzinę olbrzymich ssaków, któremi wyobrażenia nasza tak chętnie zaludnia wieki pierwotne, czyli t. zw. antydyluwalne czasy. I doznajemy prawie rozczarowania, przekonawszy się, że prócz mastodonta i iguanodonta nie przekraczają one prawie rozmiarów naszych obecnych gatunków zwierzęcych.

Jest to sprostowanie dość rozszerzonego błędnego mniemania, równe temu, jakiego dokonał socyolog Herbert Spencer, wykazawszy na podstawie danych, dostarczonych przez podróżników i badaczy, iż pierwotne rasy ludzkie nie przewyższały generacye obecne ani wielkością, ani siłą.

Odezwa bokserów.

Dziennik londyński „Eveing News” zamieszcza w dosłownym przekładzie odezwę bokserów którą przyniosły gazety chińskie, nadeszłe ostatnią pocztą. Odezwa ta rozrzucana i rozlepiona niedawno po całych Chinach, brzmi jak następująca: „Bogowie pomagają bokserom, pomagają patriotycznemu, harmonijnemu złożonemu związkowi, pomagają dlatego, ażeby obce dyabły państwa niebieskiego nie dręczyły. Ci obcy zmuszają naród do przyjmowania ich religii, do odwracania się plecami od nieba, do zapominania o przodkach. Za ich sprawą mężowie zapominają o obowiązkach człowieka, kobiety oddają się cudzołóstwu. Obce dyabły nie pochodzą od ludzi; kto temu nie wierzy niechaj im dobrze się przyrzy; białka ich oczu są zawsze błękitnawe. Oddawna już nie spadły deszcze, ziemię gnębi posucha, a to dlatego, że wieże kościołów wbiły się w sklepienie niebieskie, że bóstwa są zagniewane, duchy niezadowolone, zjadą też one z gór do dolin, ażeby głosić słowa nauki. To nie czeka pogłoska, a czyny bokserów nie pójdą na marne! Wygłaszajcie zaklęcia, wypowiadajcie słowa czarodziejskie, palcie na popiół zwoje zapisanego żółtego papieru, obetnijcie knoty u stoczków waszych, ażeby zaprosić w gościnę bóstwa i duchy

ze wszystkich grot! Bóstwa opuszczą swoje siedziby, duchy zbiegną się z gór i dopomoga wam hartować ciało, a skoro posiędziecie uzdolnienie wojenne nie trudno wam będzie wytepić obcych dyabłów. Zrywajcie szyny kolejowe, obalajcie słupy telegraficzne i niszczone maszyny pociągów, a niewątpliwie spokojnie wielka Francya, pokonani zostaną Anglicy i Rosyanie. Wybicie co do nogi wszystkich obcych dyabłów i niechaj kwitnie po wieczne czasy wielka dynastia Chingów!”

Ostatnie wiadomości.

Wypadki w Chinach.

Cudzoziemcy zamieszkali w Czifu sądzą, że armia chińska, którą dowodzi Tungfusiang, przyłączyła się do bokserów. Liczą, że pomiędzy Tien-Tsinem a Pekinem skoncentrowało się 60,000 dobrze wyćwiczonego wojska chińskiego. Oficerowie chińscy przechwalają się nawet, że mają 400,000 żołnierzy. Cudzoziemcy, przebywający w Chinach; wyrażają życzenie, aby jaknajrychlej skoncentrowano 100,000 wojsk zagranicznych, z tych najmniej 50,000 należy wysłać do Pekinu. Należy wykonać silne demonstracye morskie we wszystkich portach, otwartych dla handlu międzynarodowego, aby oddziaływać na interesy zachwianych kupców chińskich. Skutkiem wiadomości o zwycięstwach, odniesionych przez chińczyków, ruch mas ludowych wzmagają się powszechnie.

Posłowie zagraniczni wyjechali z Pekinu bramą północną pod eskortą chińską. Przypuszczają, że skierowali się do Szangaj-kwanu wzdłuż wielkiego muru. Konsulowie potwierdzają wiadomości o oswobodzeniu Tientsinu. Wicekról Nankinu prosił konsula, by zapewnił Francję, że zaopiekuje się misjonarzami i kupcami zagranicznymi w dolinie Jangtsekiangu.

Konsul francuski w Szanghaju donosi, że zjednoczone wojska wkroczyły do Tientsinu.

Zdaje się, że posłowie będą traktowani, jako jeńcy rządu chińskiego i w charakterze zakładników odesłani zostaną w głąb Chin.

W Niuczwanu, na północy Chin, bokserzy odbywają swoje ćwiczenia na ulicach miasta. Żołnierze chińscy zaopatrują bokserów w karabiny i inne przedmioty wojenne. Konsul angielski w Fucezu prosi o nadesłanie okrętów europejskich.

Posel japoński zawiadomił ministra Delcasęgo, że według depechy z d. 24 b. m. konsul francuski w Yunnanie udał się do Tonkinu pod silnym konwojem chińskim.

Rzeczoznawcy utrzymują, że Pekinu broni 60,000 najlepszego wojska chińskiego. Wogóle zaś 500,000 chińczyków stoi pod bronią.

Telegramy.

Petersburg, 28 czerwca. Minister wojny otrzymał następujący telegram od wiceadmirała Aleksiejewa z Portu Artura z d. 26 b. m.

„Straty niewielkie. W chwili obecnej w Tientsinie znajduje się pod wodzą Stessela oddział rosyjski, złożony z pięciu batalionów strzelców, 8 armat. Udział brali — według otrzymanych już wiadomości 140 amerykańców i 100 japończyków. Rzecz zupełnie prawdopodobna, że do naszych wojsk przyłączyło się 750 Niemców, którzy wyładowali w Taku nazajutrz po wyruszeniu wojsk naszych. Dotąd niema wiadomości o udziale wojsk innych narodów w odsieczy Tientsinu.

Berlin, 28 czerwca. Admirał Seymour jest obsadzony w odległości czterech kilometrów od Tientsinu. Utracił on w czasie swej wyprawy 62 zabitych i 200 raniomych. Jest naciskany srodze przez nieprzyjaciela i żąda przysłania mu 2000 ludzi na pomoc. Oddział posiłkowy wyruszył w d. 25 b. m. z Tientsinu.

Londyn, 28 czerwca. Zachowanie się Li-Hung-Czanga jest co najmniej dwuznaczne. Przyznał on wprawdzie, że obecność wojsk chińskich w stolicy wywołana została tylko ruchem bokserów, wszakże odezwa jego kończy się wezwaniem, aby się przygotowano do wytepienia cudzoziemców. Wpływ Li-Hung-Czanga nawet wtedy, gdyby tenże istotnie okazał się nieprzychylnym dla bokserów, byłby równoważony wpływem najzagorzalszego wroga cudzoziemczyzny Kan-

gyu. Wmieszanie się Li-Hung Czanga do sprawy może pogorszyć nastrój umysłów w Chinach południowych.

Yokohama, 28 czerwca. Rząd nakazał mobilizację całej dywizji japońskiej.

Szanghaj, 28 czerwca. Rosyjskie wojska lądowe oswoiły Tientsin, straciwszy 4 zabitych i 20 rannych. Niewielkie oddziały innych mocarstw wkroczyły do Tientsinu z artylerią rosyjską.

Kapsztad, 28 czerwca. Członkowie zgromadzenia prawodawczego Botha i Sauer zostali aresztowani pod zarzutem zdrady stanu. Botha objechał okręgi holenderskie kolonii Przylądkowej.

Kapsztad, 28 czerwca. Urzędownie donoszą, że przed ukończeniem wojny żadna część wojska nie będzie wycofana z Afryki.

NEKROLOGIA.

W sobotę w kościele św. Krzyża o g. 8 rano, jako w dniu imienin odprawiona zostanie msza żałobna za spokój duszy



Lucyny
Łuczkowskiej

na którą krewnych przyjaciół i znajomych zaprasza

Rodzina.

WOLNE ŻARTY.

W szkole elementarnej.

Opiekun wizytujący. Jeżeli ja zrobię jeden krok, to moja żona musi zrobić dwa kroki. Ile zrobi moja żona kroków, jeżeli ja zrobię 200.

Uczeń. 300 panie opiekunie.

Opiekun. Mylisz się nie 300 ale 400 kroków.

Uczeń. Tyle stanowczo nie zdąży zrobić pani opiekunowa—bo bardzo drobna kobieta!

Krusche i Eckersdorf
Węgłowa 13,
Koks kowalski na składzie.

Ceny paszy. Dziś ceny na Szpitalnym Placu były następujące:

Cetnar konieczyzny 100—115 k., cetnar siana 90—95 k., cetnar słomy 90 k., w pęczkach po 10 funt.: konieczyzna 6 kop., siano 5 kop., słoma w pęczkach po 30 funtów 25 kop. Dostawiono także na targ dużą ilość zielonej lucerny, a nawet świeżej konieczyzny, lecz ceny były tak wysokie, że za mały pęczek żądano aż 10 kop.

Dr. MAZEL

po powrocie z zagranicy osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych,

PIOTRKOWSKA № 121,

przyjmuje od 8 do 11 rano i od 6 do 8 po południu. Pannie od 5 do 6 popoł. 24—140—2

Fotograf

Tyraspolski

donosi, że wskutek licznych prośb Publiczności, która dotychczas nie miała sposobności skorzystać „z niespodzianek“ od 25 marca do 25 kwietnia i ze względu na

ciszę letniego sezonu

wznowione będzie wydawanie tych „niespodzianek“ w ciągu tylko dwóch miesięcy, t. j. od 24 czerwca do 24 sierpnia, na tych samych warunkach, czyli ten, kto obstatuje fotografij za 12 rb. dostanie jeden portret rozmiaru około arszyna bez dopłaty.

Z poważaniem

Tyraspolski.

753—3—1

Dnia 29 Czerwca i 1 Lipca 1900 r.

Wielkie Międzynarodowe Wyścigi

przy Górnym Rynku

Depesza

Lurion z Wiednia, Peter z Berlina, Heller z Pragi Czesk. i wielu innych.

759—2—1

W szkole prywatnej przy ul. Ewangelickiej Nr. 18 **lekcje wakacyjne** oraz przygotowanie uczniów do pierwszych trzech klas **gimnazjum, szkoły rzemieślniczej i handlowej** rozpoczynają się 2 lipca r. b.

Kandydaci i nowowstępujący mogą zgłaszać się codziennie od godziny 8 rano do 5 popołudniu.

Aleksander Zimmer.

IV-klasowa pensya

Bątkiewiczówny

Główna № 61.

Lekcje wakacyjne oraz przygotowanie do gimnazjum, rozpoczynają się 2 lipca. Przyjmują się dzieci od lat 6. Zapis codziennie. 761—3—1

WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,
FARBIARNIA, SZTUCZNA CEROWNIA
i zakład reperacyjno-krawiecki

Władysława Piętki

p. f. „HELENA“

Piotrkowska № 111 w Łodzi. Telefon № 851,

przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materiały do dekatyzowania. Zakład wykonywa wszelkie roboty w zakresie pralni chemicznej wchodzące starannie, tanio i prędko, na żądanie w 24 godzin. 55—25—25

W Niedzielę i święta zakład zamknięty.

OGŁOSZENIE.

398—1—1

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że stosownie do 40 i 90 artykułu ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, i postanowienia Pana Ministra dróg i komunikacji z dnia 19 października 1890 r. za № 122922, na stacyi Łódź sprzedawane będą dnia 19 czerwca (2 lipca) 1900 r. o godzinie 10 rano następujące towary:

| №№ porząd. | GATUNEK TOWARU | Ilość sztuk | Waga | | Czas przybycia | | STACJE | | NAZWISKO | |
|------------|--------------------|-------------|------|-------|----------------|-------------|-----------------|-------------|--------------|-----------|
| | | | pudy | funt. | Rok i miesiąc | № frachtowy | Wysyłające | Odbierające | wysyłającego | odbiorcy |
| 1 | Wino bessarabskie | 1 b. | 2 | 10 | 1900 25/V | 5889 | Kiszyniów P. Z. | Łódź | Gnuzberg | Okaziciel |
| 2 | Sól mor. w bryłach | 2m. | 10 | — | 1900 30/V | 318 | Odesa Port. | " | Mogilewski | " |

Uwaga. W razie, jeżeli licytacya w oznaczonym wyżej dniu nie przyjdzie do skutku, to powtórna sprzedaż odbędzie się 21 czerwca (4 lipca) 1900 roku o godz 10 rano.

Hurtownie.



Detalicznie.

JAN SÉRKOWSKI

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 90. Telefonu Nr. 713.

Warszawska Fabryka Lamp i Bronzów

zaopatrzyła na nadchodzący sezon działy **Gazowy, Naftowy i Elektryczny** w najnowsze wyroby stylowe i fantazyjne od nader ozdobnych do najskromniejszych i płece w bogatym wyborze: **Żyrandole, Lampy, Kinkiety, Ample, Latarnie i t. d.** li tylko w najlepszym o przekonanej dobroci towarze po cenach bardzo przystępnych. **Palniki** naftowe najnowszej, ulepszonej konstrukcyi i jedynie prawdziwe **oryginalne** palniki i koszulki **gazo-żarowe D-ra Auera** po **zniżonej cenie.** Specyalność: **Lampy łukowe gazo-żarowe** 1, 2, 3 i 5 płomienne do oświetlania ulic, ogrodów, sal, podwórz i t. d. po cenie niżej konkurencyi. **Sporządza kosztorysy na oświetlanie całych budowli, fabryk, zakładów i t. d. Przeróbka lamp naftowych na gazowe i elektryczne,** oraz instalacya lamp elektrycznych i naftowych. **Odlewy surowe żelazne, bronzowe, cynkowe i ruszta ogniotrwałe dla fabryk.** Zupelna wyprzedaż **Platerów i kryształów** po cenie kosztu; nader korzystna okazya na zakup prezentów. Wielki wybór **Galanteryi metalowej, wyrobów niklowych i japońskich.** Reperacya i odnawianie wszelkich przedmiotów metalowych. Towar najlepszy przy możliwie **najniższych cenach** i dogodnych warunkach. Zarządzający **TADEUSZ HOFMAN.**



W szkole handlowej

Z. GOETZENA

z prawami szkół rządowych

121 PIOTRKOWSKA 121.

Lekeye wakacyjne rozpoczynają się 2 lipca. Od dnia 10 lipca szkoła przeniesiona zostanie do własnego gmachu Wólczajska 55.

763-3



Nowy Rynek 2, dom Lelnebera.

Oryginalny „Bioscop“

Fotografie żyjące.

NOWOŚĆ. Dnia 5 lipca zamknięcie. Interesujące dla każdego mieszkańca wsi

„Burza na morzu“

Olbrzymie Fale. wielki przyrodniczy obraz Nowy wyjazd straży ogniowej w Londynie do pożaru. Oswarta codzień od 4 popołudniu do 11 wieczorem.

Popołudniu od godz. 4 do 8 wieczorem przedstawienia dla rodzin ze specjalnym programem, między innymi „Kopciuszek“ w 20 obrazach. Cena biletu: krzesła 20 kop. stojące 10 kop., dzieci niżej 10 lat płać połowę.

AVIS!!! Od 10½—11 przedstawienia dla panów. Wejście 30 kop. od osoby.



Dwa

letnie mieszkania

w bliskości Koluszek w Jeziorku tania do wynajęcia. a) 2 pokoje z werandą, kuchnią i piwnicą b) pojedynczy pokój. Bliższych szczegółów udzieli szwajcar st. Koluski.

OSTRZEŻENIE.

Niniejszem zawiadamiam, że wczoraj zostały przezemnie następujące weksle zgubione, a mianowicie: № 369 wystawca Johann Gaj rb. 235 płat. 26/9, zlecenie L. Danielewicza blanco żyrowany przez A. Danielewicza; № 388 wystawca Jakób Rothstadt rb. 100 płat. 11/9, zlecenie L. Danielewicza blanco żyrowany przez L. Danielewicza; № 390 wystawca W. Bocek rb. 100 płat. 11/9 zlecenie L. Danielewicza blanco żyrowany przez L. Danielewicza, jako też 2 następujące weksle które wykupione już są z Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich, a mianowicie № 261 wystawca Johann Gaj rb. 65 płat. 12/6 zlecenie L. Danielewicza; № 260 wystawca Johann Gaj rb. 270 płat. 12/6 zlecenie L. Danielewicza. Ostrzegam przed nabywaniem takowych. Uczeń znalazca raczy zagubiony portfel z wyżej wzmiarkowanymi weksłami za wynagrodzeniem p. L. Danielewiczowi, ul. Władzewska № 41 zwrócić. 767—3—1

Do sprzedania

przy ulicy Średniej na posesyach №№ 46 i 48 po uprzednim rozebraniu

różne zabudowania.

Uprasza się reflektantów o złożenie ofert w biurze kantoru W-go M. Frenkla, Mikołajewska № 26. 765—3—1

Lekcy wakacyjne

na mojej pensyi 4-klasowej

rozpoczynają się d. 2 lipca n. st. Od tegoż dnia rozpoczyna się przyjmowanie kandydatek do klas handlowych wieczornych jak również przygotowanie kandydatek do tychże klas z języka rosyjskiego i arytmetyki.

Marya Berlach

EWANGELICKA № 9.

772—3—1

Zakład przewozowy

ulica Nawrot № 74,

który zawarł kontrakt z rządem na lat kilka na dostawę wódek do sklepów monopolowych i załatwiający dostawy dla restauracyi, — obecnie rozszerzywszy swoją działalność, przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych, z odpowiedzialnością za uszkodzenia. Zarządzający D. Szafranowski 644—28—9.

Wyprzedaż drzewa!

Z powodu zwinięcia mego składu drzewa, sprzedaję wszelkich gatunków drzewa, sztandary, słupy dębowe o 20% niżej kosztu; są także do sprzedania konie, wozy, wolant, powóz, sanki, sprzęże robocze i angielskie, maszyny rolne, kasa ogniotrwała i rozm. biurowe urządzenia. 594—20—12

Max Jakubowicz.

Wólczajska 86 róg Rozwadowskiej

Ulica Pańska № 13.

Od 1-go lipca do wynajęcia sklep z mieszkaniem i piwnicą, oraz mieszkania składające się z 1, 2, 3 pokoi z kuchnią, wodociągami i zlewem. Wiadomość na miejscu u stróża albo u właścicielki, Piotrkowska 62 m. 6. 706—10-8

Dyskrecyę zachowując prowadzę prywatną

Korespondencyę

w trzech językach, głównie francuskim i polskim. Wykończam rysunki do wyboru ołówkiem, kredką lub kolorami jako też i napisy w albumach. Oferty w redakcyi „Rozwoju“ sub. „Dyskrecyę“ 751—3—2

Profesor Szkoły Muzycznej

Antoni Grudziński

zostając na lato w Łodzi, przyjmuje osoby interesowane od godz. 7—8 wieczorem dla niezamożnych a prawdziwie utalentowanych, warunki przystępne.

Nowy-Rynek № 6 m. 22. 706-10-2

W 4-klasowej SZKOLE REALNEJ

ul. Wschodnia 74

lekeye wakacyjne rozpoczynają się dnia 3 lipca r. b.

J. MEJER.

747-

AKUSZERKA

PASZYNSKA

przyjmuje panie na słabość, pokoje oddzielne. 0—6

Łódź, Średnia Nr. 41.

Dr. J. Rosenblatt

Specyalista chorób

uszu, nosa, gardła i zbroczeń mowy. Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7 popoł. w niedzielę od 9—11 r. i od 2—4 popoł. Łódź, Zawadzka № 4.

Dr. Leon Silberstein

Leczy specyalnie:

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu **Ewangelicka № 7.**

W niedzielę i święta od 8—11 rano, 2—6 popołudniu. 164

Dr. Sonnenberg

wyłącznie choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegelniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppt i od 3—8 popoł.

Dr. med. Goldfarb,

Specyalista chorób moczopłciowych, skórnych i wenerycznych ul. Zawadzka Nr. 18,

(róg Wólczajska 1) dom Grodzieskiej. Przyjmuje od 8—11 przed poł. i od 6—8 wieczór. Dla pań od 5—6 po południu. 1385—20—20

Do pracowni W. Janiszewskiej

potrzebne zaraz zdolne

Staniczarki

i podręczne do staników

Przejazd 16, pierwsze piętro od frontu.

Tanio!

Z powodu kończącego się sezonu WIELKA WYPRZEDAŻ

Tanio!

pozostałych od sezonu towarów **niemal za pół ceny.** **CENY STAŁE.**
BĘDĄ WYPRZEDANE: Materye jedwabne na bluzy i spódniczki, wełniane materiały gładkie i fantazyjne, czarne i w różnych kolorach.
 Kretony tylko w najlepszych gatunkach duży wybór **8 kop.** batysty szerokie **14 kop.**, fulary różnych deseni **25 k.**
 W czasie wyprzedaży będą sprzedawane wszystkie towary po cenach znacznie zniżonych.

Tanio!

Herman Friedman Piotrkowska № 113.

Tanio!

703-4-4

Z powodu kończącego się sezonu.

ZAKŁAD

Tapicersko-Dekoracyjny i Magazyn mebli

J. LIPIŃSKIEGO

przy ulicy DZIELNEJ № 31.

posiada na składzie wielki wybór mebli, gotowe otomany, kredensy, szafy, łóżka, garnitury salonowe. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące. 588-24-10

Ulica Spacerowa we własnym budynku



Na czas krótki otwarte

WSZECHŚWIATOWE

MUZEUUM i PANOPTIKUM KAROLA STEFANA.

Wejście tylko 10 kop.

Oddział anatomiczny jest otwarty codziennie. Poniedziałek i piątek wyłącznie dla dam. Wejście 10 kop. 739-2-1

W Szkole Prywatnej Przejazd Nr. 14

lekcje wakacyjne rozpoczynają się 2 lipca. Od 9 lipca szkoła przeniesioną zostanie na ul. Wólczańską № 55 dom własny.

752-6-2

K. Goetzen.

W szkole prywatnej przy ul. Zachodniej № 39 Lekcje wakacyjne

w celu przysposabiania chłopców do **gimnazjum, szkół przemysłowej, handlowej** i nowootwierającej się **realnej** rozpoczyna się d. 2 lipca r. b. Kancelarya szkoły otwartą jest codziennie od godziny 8 rano do 6-ej popołudniu.

Thomas.

721-12-5

Szkoła Prywatna Przygotowawcza dla dziewcząt i chłopców

K. SZANIAWSKIEJ

przy ulicy Franciszkańskiej № 11 m. 11,

otworzoną zostaje z dniem 13-go czerwca r. b.

Początki nauk dla osób dorosłych dziewcząt fabrycznych poza godzinami szkolnymi od 7 r. do 10. Zapisy odbywają się codziennie. 674-10-9

FOTOGRAFIA ARTYSTYCZNA

612-26-22

St. PIOTROWICZ, Piotrkowska 103.

Wyprowadzając z błędu Sz. klientelę, zawiadamiam, że zakład mój fotograficzny znajduje się tylko przy ul. Piotrkowskiej № 103 vis-a-vis J. Heinza. Dla dogodności Sz. pań za osobną dopłatą od godz. 11 r. do 3 popoł. jest przy zakładzie fryzjer damski K. Lewandowski, który czesze podług ostatniej mody. Specjalna pracownia portretów do największych rozmiarów. Zdjęcia wykonujemy osobiście, o czym komunikując polecam się nadal względem Sz. klienteli.

Z poważaniem **Stanisław Piotrowicz, Piotrkowska 103.**

Lekcje wakacyjne

w nowootwierającej się szkole prywatnej męskiej przy ul. Zawadzkiej 34

rozpoczną się dnia 9 lipca r. b. Zapisy przyjmują się przy ul. Zawadzkiej № 26, od 10 rano do 6 popołudniu.

Leon Kościanowski.

757-6-2

FABRYKA

Józefa Kuchty i S-ka

Warszawa, Piękna № 30

POLECA

lodownie pokojowe różnych wielkości do piwa, wina, mleka i artykułów spożywczych, maszyny do prania, magle do zakładów i pokojowe, kompletne urządzenia kuchenne, maszyny do robienia masła, maszyny i konserwatory do lodów, puder i wateklozety itp. po cenach przystępnych. 468-10-6

Szkoła 4-klasowa Realna

ul. św. Andrzeja № 13.

Lekcje wakacyjne rozpoczynają się z dniem 2 lipca r. b.

J. GRACZYK.

740-6-3

Ogłoszenia drobne.

Arago niszczy odciski puder. Składy apteczne, główny skład Leszno № 4. 862-24-1

Biuro nauczycielskie Rościszewskiej, Piotrkowska 93. Rekomenduje nauczycielki z wyższym wykształceniem, jak i bony różnych narodowości, kasyerki ekspedycyjni, sklepowe i gospodynie. 866-1-1

Ozłówek w średnim wieku z dobrmi świadectwami, na żądanie może złożyć kaucję poszukuje posady inkasenta.

Do sprzedania 2 skrzypce oryginalne włoskie, z tonem salonowym odpowiednim. Ul. Konstantynowska № 57. Stróż wskaże. 526-d.

Działki ziemi w bliskości Łodzi (3-4 wiorsty) do sprzedania, ceny różne od 150. Wiadomość ul. Południowa № 36 m. 6. 432-30 30PCS

Do wynajęcia od 1 lipca mieszkania, składające się z 1 i z 2 pokoi z kuchnią, oraz pokój pojedynczy z wodociągami i zlewem. Ulica Widzewska № 104. 866-3-2

Duży frontowy pokój o dwóch oknach bez umeblowania zaraz do wynajęcia. Piotrkowska № 107 u M. A. Weinreicha. 869-3-1

Do sprzedania za rb. 2500 dom nowy murywany o 9 mieszkaniach, z zabudowaniem podwórzowym i ogródkiem, może być z placem przyległym około 4000 łokci kwadr. lub bez. Położenie piękne w Zgierzu przy ul. Przybyłowej № 466 u J. Janiszewskiego. Bliższa wiadomość na miejscu. 867-3-1

Do sprzedania jest zaraz filia piekarska z wyrobioną klientelą. Wiadomość w redakcji „Rozwoju”. 857-6-3

Kujawskie masło śmietankowe i kuchenne, zawsze świeże, poleca skład masła ul. Widzewska № 62. 336-26-25SS

Pokój obszerny, frontowy może być umeblowany do wynajęcia zaraz. Zawadzka № 9 stróż wskaże. 15-7

Pokój do wynajęcia od 1-go Czerwca. Wiadomość ul. Nawrot № 44 m. 12 oficyna. 620-d-24

Profesor paryżanin, drugi dr. ph. Berliński i Krakowski, wyuczają w kilku miesiącach gruntownie rosyjskiego, polskiego, francuskiego i niemieckiego języka i ucząją belkotania. Ulica Krótka № 3. Przyjmują cały dzień. 2-2

Rysownik zdolny, który pracował dłuższy czas przy budowniczym D. Lande, a potem w pierwszorzędnym biurze technicznym, poszukuje miejsca. Wiadomość ul. Zielona № 19 m. 6. 6-4

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Ulica Pańska № 5. 868-2-1

Rolnicze i wszelkie maszyny przyjmują się do reperacji w fabryce kamieni młynskich i narzędzi młynarskich Karola Ast, Lipowa № 35. Zastępstwo fabryki maszyn i narzędzi rolniczych H. Cegielskiego w Poznaniu. 701-14-d.

Venus puder wysokiego gatunku sprzedają wszędzie. Główny skład Leszno № 4. 861-24-1

Wspólnik młody, energiczny, może być kawaler ze średnim wykształceniem chrześcijanin, mający gotówki 250 do 400 rb., potrzebny jest zaraz, do powiększenia interesu farbiarsko-przemysłowego, bez znajomości tegoż fachu, już egzystującego w Łodzi lat 8, dającego pewnie 100 do 150 procentu, czystego dochodu, a obracającego kapitałem rocznym 10000 rubli i więcej. Gwarancja wkładu gotówki zapewniona. Oferty dokładne proszę złożyć w kantorze redakcji „Rozwoju” pod lit. Z. A. 400. 864-3-2

Z powodu wyjazdu meble do sprzedania. Piotrkowska 191 (stróż wskaże). 858-3-2wes

Zaginęła karta pobytu na imię Maksymiliana Ziółckiego, wydana z gminy Staw. 846-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Stanisławy Parolskiej, wydana z gminy Radogoszcz. 855-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Waleryi Szczeplaniak wydana z gminy Radogoszcz. 856-3-3

Zakład mechaniczno-ślusarski maszyn rolniczych przyjmuje wszelkie obstarunki i reperacje. L. Rosin, Ulica Przejazd № 50 w Łodzi. 785-10-10

Zaginęła karta pobytu na imię Franciszek Parolski wydana z gminy Radogoszcz. 854-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Ludwika Ungereheira, wydana z magistratu m. Łodzi. 863-3-2

Zaginął paszport na imię Wawrzyńca Podczaskiego, wydany z gminy Piątek. 859-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Walentego Kołata, wydana z magistratu m. Łodzi. 860-3-2

Zaginął paszport na imię Konstantego Kurasiewicza wydany z gminy Wola Węzykowska. 849-3-1